

SŁOWO

PRZEDSTAWICIELSTWA

WILNO, Czwartek 31 stycznia 1929 r.

Redakcja i Administracja ul. Ad. Mickiewicza 4, otwarta od 9 do 3. Telefony: redakcji 243, administracji 223, drukarni 292.

PRENUMERATA miesięczna z odniesieniem do domu lub z przesyłką pocztową 4 zł. zagranicę 7 zł. Konto czekowe P.K.O. Nr. 80259. W sprzedaży detalicznej, cena pojedynczego Nr. 20 gr.

Oplata pocztowa uiszczona ryczałtem. Redakcja rękopisów niezamówionych nie zwraca. Administracja nie uwzględnia zastrzeżeń co do rozmieszczania ogłoszeń.

BARANOWICZE — ul. Szeptyckiego — A. Laszuk
BIENIAKONIE — Bufet kolejowy.
BRASLAW — Księgarnia T-wa „Lot”.
DĄBROWICA (Polesie) — Księgarnia K. Malinowskiego.
DUKSZY — Bufet kolejowy.
GLEBOKIE — ul. Zamkowa, W. Włodzimierow.
GRODNO — Księgarnia T-wa „Ruch”.
HORODZIEJ — Dworzec kolejowy — K. Smarzyński.
IWIEŃCIE — Sklep tytoniowy S. Zwierzyński.
KLECK — Sklep „Jedność”.
ŁADA — ul. Suwalska 13, S. Matecki.
MŁODECZNO — Księgarnia T-wa „Ruch”.

NIEŚWIEŻ — ul. Ratuszowa, Księgarnia Jaźwińskiej.
NOWOGRODEK — kiosk St. Michalskiego.
N. ŚWIECIANY — Księgarnia T-wa „Ruch”.
OSZMIANA — Księgarnia Spółz. Naucz.
PINSK — Księgarnia Polska — St. Bednarski.
POSTAWY — Księgarnia Pol. Macierzy Szkolnej.
STOLPCE — Księgarnia T-wa „Ruch”.
ST. ŚWIECIANY — ul. Rynek 9, N. Tarasiewski.
WILEJKA POW. — ul. Mickiewicza 24 F. Juczewski.
WARSZAWA — T-wo Książ. Kol. „Ruch”.
WÓLKOWYSK — Księgarnia T-wa „Ruch”.

CENY OGŁOSZEŃ: wiersz milimetrowy jednospaltowy na str. 2-jej i 3-jej 40 groszy. Za tekstem 15 groszy. Komunikaty oraz nadesłane milimetr 50 gr. Kronika reklamowa milimetr 60 gr. W N-ach świątecznych oraz z prowincji o 25 proc. drożej. Zagraniczne 50% drożej. Ogłoszenia cyfrowe i tabelaryczne o 50% drożej. Za dostarczenie numeru dowodowego 20 groszy.

W PERPEKTYWIE ECHA STOLICY Z ZA KORDONÓW

— Wydarzenia w Afganistanie stanowią ciekawy przyczynek dla t. zw. ścierania się wpływów mocarstw. Położenie geograficzne Afganistanu, graniczącego na północno-wschodzie z Sowietami, sukcesorami przedwojennej polityki rosyjskiej, a na południowo-zachodzie z Indiami angielskimi, wyjaśnia w znacznym stopniu przyczyny długotrwałych zamieszek. Nie pozbawione jest pewnej pikantnej okoliczności, że najzwyklejszym obywatelstwem Amannulaha są Sowiety. Moskwa w rozmaity sposób podkreślała swoje daleko idące sympatie w stosunku do Amannulaha, czy to uznając niezwłocznie po wojnie z Anglią w roku 1919 Afganistan za państwo niepodległe, czy też zawierając szereg traktatów, czy wreszcie podnosząc swoje przedstawicielstwo dyplomatyczne w Kابلu do godności ambasady. Prasa sowiecka stale pisząc o reformach i rządach Amannulaha, zdobywała się na najczulsze tony, a teraz gdy się toczą walki, nikt z większym napięciem nie śledził ich przebiegu jak to ma miejsce w

Postadzenie komisji administracyjnej.
WARSZAWA, 30 I. Pat. Sejmowa komisja administracyjna, obradująca pod przewodnictwem pos. Polakiewicza, wysłuchała referatu pos. Sobolewskiego (BB) w sprawie wniosków ukraińskich, dotyczących zniesienia dekretu o policji państwowej oraz o granicach państwa polskiego. Referent wniosł o odrzucenie tych wniosków. Pos. Celewicz (Kl. Ukraiński) oświadczył, że pierwszy wniosek w całości, drugi zaś w części wycofuje, zaznaczając, że wnioscie odpowiednią nowelizację. Przewodniczący pos. Polakiewicz, odpowiadając na oświadczenie pos. Celewicza, podniósł z uznaniem stanowisko przemówcy, uważając je za objaw rzeczowej współpracy klubu Ukraińskiego z komisją.
Z kolei komisja przystąpiła do dalszej dyskusji nad projektami ustaw samorządowych. Przemawiali posłowie Czyszewski (Ch. D.), Lechnicki (BB), Dzierżawski (Kl. Nar.), Pacholczyk (BB), przedstawiciel sejmików powiatowych Grochowski oraz przedstawiciel gmin miejskich Wesolowski, oświadczając, że o ile zostanie wybrana podkomisja, to przedłożą oni odpowiednie elaboraty. Kierownik wydziału administracji samorządowej w Ministerstwie Spraw Wewnętrznych p. Podwiński skrytykował znane oświadczenie ministra Składkowskiego, złożone na komisji budżetowej, dotyczące kwestji ustaw samorządowych, zaznaczając, że rząd stoi na stanowisku wprowadzenia tak zw. małych ustaw samorządowych. Poza tym wyliczył szereg innych spraw, wymagających uregulowania. Referent dr. Putek sprzeciwił się wprowadzeniu na terenie Małopolski ordynacji wyborczej, obowiązującej w woj. poznańskim i pomorskim, jak również sprzeciwił się zniesieniu zebrań gminnych w b. Kogrzeńce i zaznaczył, że rząd zachowuje daleko idącą ostrożność w sprawach samorządowych. Referenci posłowie Prager i Ciołkosz (PPS) przyjmują do wiadomości oświadczenia rządu i spodziewają się, że będzie można znaleźć wspólną platformę dla szybkiego uregulowania niecierpiących zwłoki spraw samorządowych w Małopolsce.

Dlaczego ustąpił Plechowicz.
RYGA, 30. I. PAT. O powodach dymisji szefa litewskiego sztabu generalnego płk. Plechawiczusa „Jaunakas Zinas” dowiaduje się z poinformowanego źródła litewskiego, że w łonie rządzącej partji tautininków już od pewnego czasu ujawniły się wielkie różnice zdań. Różnice zdań istniały także między prezesem ministrów Woldemaraszem a prezydentem państwa Smetoną.
Pierwszy z nich przychylił się bardziej na stronę faszystów, wówczas gdy Smetona utrzymywał linię kompromisową i pragnąłby osiągnąć porozumienie z chrześcijańskimi demokratami. Również w kierowniczych kołach tautininków panowało niezadowolone z polityki Woldemarasa, który zawiódł pokładane w nim nadzieje i w działalności którego ujawniła się tendencja autokratyczna. W ostatnich czasach miał miejsce konflikt między Woldemaraszem a ministrem spraw wewnętrznych Muestjiksem. Opozycja przeciw Woldemarasowi w gabinecie była tak silna, że niektórzy ministrowie ze szwagrem prezydenta Smetony, Tubeliszem na czele żądali nawet dymisji Woldemarasa. Ponieważ jednak władza Woldemarasa opierała się na oficjach, przeto dla jego usunięcia należałoby pozyskać poparcie oficerów.
Płk. Plechawiczus podjął się skłonienia oficerów do tego kroku i rozpoczął kampanję przeciw Woldemarasowi. Jednakże Woldemaras okazał się silniejszym, niż Plechawiczus i ten ostatni musiał się usunąć. Z innych źródeł donoszą, że w ostatnich czasach między Woldemaraszem a Plechawiczusem toczyła się walka o władzę. Plechawiczus jest obywatелеm ziemskim, a większą część obywateli ziemskich na Litwie uległa do pewnego stopnia spolszczeniu i okazuje sympatię w stosunku do Polski. Prócz tej okoliczności wspomniane są jeszcze inne powody zatargu, między innymi stosunek Litwy do Niemiec w związku z zawartym traktatem handlowym.

Wspólne podpisanie protokołu sowieckiej propozycji Litwinowa

BERLIN, 30. I. (PAT) „Vossische Zeitung”, powołując się na informację iż rząd litewski i estoński zamierzają podpisać zaproponowany przez Litwinowa, tylko wspólnie ze wszystkimi innymi państwami i wobec podobnego stanowiska, jakie zajmował w rękach rumuńskich, podkreśla iż rząd polski uzyskał wskutek tego podstawy, umożliwiające mu bronienie dotychczasowego stanowiska polskiego wobec propozycji sowieckiej.

Polska propozycja Estonji

Z Rewla donoszą: „Waba Maa” komunikuje, że poseł polski w Rewlu odwiedził ministra spraw zagranicznych Lattika i zwrócił się do niego z propozycją, żeby Estonia podpisała protokół Litwinowa razem z Polską.

W lutym Estonia ratyfikuje pakt Kelloga

Z Rewla donoszą: W estońskich kołach politycznych panuje przekonanie, że parlament estoński ratyfikuje pakt Kelloga w lutym.

Sowieckie zapytanie do Łotwy

Bezpośrednia propozycja podpisania protokołu.
RYGA, 30 I. Pat. Przedstawiciel rządu sowieckiego wystosował w dniu dzisiejszym do ministra spraw zagranicznych Balodisa oficjalne zapytanie, czy Łotwa gotowa jest przystąpić do protokołu Litwinowa.

Niedoszły zamach w Kownie

RYGA, 30. I. PAT. Według nadeszłych tutaj wiadomości z poinformowanego źródła kowieńskiego, w Kownie oddawna już nie jest tajemnicą, że między prezydentem państwa a prezesem ministrów Woldemaraszem istnieją poważne różnice zdań. W związku z dymisją Plechawiczusa w Kownie obiegają podobno pogłoski, że w ostatnich przygotowany był przewrót w celu obalenia Woldemarasa. Gubernator Kłajpedy Merkis, który niedawno bawił w Kownie, starał się rzekomo skłonić Smetonę do usunięcia Woldemarasa. Do planu tego przylączył się także Plechawiczus. Dowiedziawszy się o tem, Woldemaras zmusił Plechawiczusa do ustąpienia. Należy zaznaczyć, że chrześcijańscy demokraci rozwijają ostatnio intensywną działalność.

Zesłanie Trockiego z granic S.S.S.R.

BERLIN, 30. I. (PAT) Naczelny organ komunistycznej partji niemieckiej „Rote Fahne” donosi: jak się dowiadujemy w najbliższym czasie Leon Trocki zostanie wydany z granic unijnej sowieckiej. Trocki będzie miał prawo obrania dla siebie wraz z rodziną miejsca pobytu poza granicami Rosji Sowieckiej.
„Rote Fahne” oświadcza, że wykluczenie z partji trockiści w ostatnich czasach otwarcie i świadomie prowadziły aktywną walkę przeciwko dyktatorowi proletariatu i wkroczyli na drogę nielegalnej kontrrewolucyjnej działalności przeciwko władzom sowieckim. Zwalczali oni nie tylko partję bolszewicką, lecz państwo robotnicze jako takie, pracując przytem nie tylko ideowo politycznie, lecz również organizacyjnie i konspiracyjnie do spółki z otwartymi wrogami klasy robotniczej. Cała działalność tej nielegalnej grupy trockiistów, a szczególnie próba jej wprowadzenia rozkładu w armji czerwonej, kontrrewolucyjna propaganda w zakładach przemysłowych, przeciwsowiecka agitacja wśród chłopstwa sprawa, że w swej działalności trockiści nie różnią się w niczem — zdaniem „Rote Fahne” — od białogwardystów i mienszewików.
„Rote Fahne” podkreśla, że wygnanie Trockiego jest koniecznym aktem rewolucyjnej samoobrony i niezbędnym zarządzeniem w interesie państwa proletariackiego. Trocki powraca do świata burżuazyjno - kapitalistycznego, który oddawia sympatyzował z jego walką przeciw bolszewikom. Opuszcza on raj rewolucji październikowej, której sztandar zdradził — kończy „Rote Fahne”.

Piąty pretendent do Afganistanu

PESZAWAR, 30 I. Pat. Pojawił się jeszcze jeden pretendent do władzy naczelnej w Afganistanie. Jest nim przywódca plemienia Gilzai Naik-Ghassuddi. Wystąpił on przeciwko wojskom królewskim w okolicach Gardes i organizuje swe siły w pobliżu prowincji Khost, dążąc do zagarnięcia władzy.

Interpelacja niemiecka w sprawie Afryki

BERLIN, 30. I. PAT. Frakcja nacjonalistyczna Reichstagu zgłosiła interpelację w sprawie projektu angielskiego utworzenia jednolitego dominium, łączącego w sobie rozmaite posiadłości angielskie w Afryce wschodniej i zachodniej. Interpelanci stwierdzają, że tego rodzaju metody wskazują wyraźnie, iż rząd angielski zamierza z pogwałceniem systemu mandатовego anektować dawne posiadłości niemieckie w Afryce wschodniej.

OBRADY KOMISJI BUDŻETOWEJ

Trzecie czytanie ustawy skarbowej
WARSZAWA, 30. I. (PAT). Na wstępie dzisiejszego posiedzenia sejmowej komisji budżetowej wiceminister Grodyński uzasadnił poprawki rządu, zgłoszone do trzeciego czytania ustawy skarbowej. Nad poprawkami temi wywodził się dłuższa dyskusja.
Referent generalny pos. Byrka popierał stanowisko rządu wypowiedział się przeciwko innym poprawkom wniesionym do trzeciego czytania i podkreślił, że budżet musi być robiony pod kątem widzenia rzeczy tego a nie politycznego.
Dalej zabrał głos pos. Woźnicki (Wywołanie), prosząc, aby przed głosowaniem przewodniczący zarządził 5-minutową przerwę, obecnie zaś opuszcza posiedzenie, nie chcąc brać udziału w dyskusji, którą uważa za rzekome sabotowanie uchwały budżetu. Na to zabrał głos wiceminister Grodyński i nawiązując do oświadczenia pos. Woźnickiego zaznaczył, że nie nastąpiło ono chyba z powodu wniosków, przedłożonych przez rząd i jego przemówienia, gdyż wnioski te dotyczą jedynie najważniejszych spraw państwowych i chodzilo o zgodzenie się z projektem ustawy skarbowej.
Po krótkiej przerwie przystąpiono do głosowania. Przyjęto tylko jedną poprawkę rządu do dawnego art. 8, obecnie art. 7, która prawo wzięcia w rachubę paragrafami przywraca uchwały w drugim czytaniu, prawo to było zastreżone Radzie Ministrów. Punkt ten polega na tem, że przywrócenie punktu pierwszego artykułu, w-g brzmienia pierwotnej propozycji rządowej, przyczem dodano tylko słowa: „O powyższych przesłaniach zawiadamia minister skarbu natychmiast Najwyższą Izbę Kontroli.” Wo-



Moskiewie. Prasa sowiecka wręcz nawet oskarża Wielką Brytanię o wywołanie powstania, wskazując na osobę pułk. Lawrence'a wybitnego angielskiego działacza kolonialnego, którego rzekomo dziełem było podniesienie zarzewia buntu wśród szczepli afgańskich przeciwko Amannulahowi. Podróż europejska tego ostatniego trwająca sporo czasu została wyznaczona na przygotowanie organizacyjne powstańców, zaopatrzenie ich w broń etc.

W tych oskarżeniach niewątpliwie jest doza prawdy. Jasną jest rzeczą, że flirt afgańsko-sowiecki nie mógł wywoływać uśmiechu zadowolenia u dyplomatomów angielskich, wiedząc oni bowiem dobrze, ku jakim zmierzał celem. Polityka azjatycka Z.S.S.R. jest przedłużeniem przedwojennej polityki rosyjskiej, a ta ostatnia zawsze dążyła w kierunku zaszachowania najgroźniejszego konkurenta, Anglię, w najwrażliwszym miejscu, jakim są Indie. Pozyskanie sympatii i wpływów w Afganistanie otwiera Sowietom drogę do Indji, dlatego też polityka angielska przed wojną stale czuwała, aby wpływy rosyjskie na tem angielskim przedpolu nie były zbyt silne.

Radykalne reformy Amannulaha, który zarządzeniami policyjnymi pragnął zeuropelizować kraj, stojący na bardzo niskim poziomie rozwoju kulturalnego, głęboko przywiązany do religij i tradycji, musiały wywołać znaczne niezadowolone ludności. Niezależnie od reform, zrzuwających z religij, tradycjami i obyczajami narodowymi również ważnym czynnikiem, który przyczynił się do wytworzenia gastrojów przychylnych dla rachy powstańczej, była polityka gospodarcza rządu Amannulaha. Afganistan jest krajem rolniczym, gdzie kultura rolna znajduje się na najniższym poziomie rozwoju; ani przemysłu, ani handlu, w naszym pojęciu tych słów, nie posiada. Niski poziom kultury rolnej sprawia, iż dochody rolników są minimalne, podczas gdy ta właśnie warstwa ludności stanowi zasadniczą masę podatkową.
Wystarczy dla orientacji przytoczyć, że w ciągu ostatniego dziesięciolecia wysokość podatku od jednego barana wzrosła o 400 proc. Prasa moskiewska omawiając położenie w Afganistanie, podkreśla, iż główny błąd reform Amannulaha polegał na tem, iż nie były one oparte o bazę (Dalszy ciąg na spalnicie 6-tej)

Znamienny artykuł „Lit. Zinios”

Według wiadomości nadesłanych z Kowna organ opozycji lewicowej „Lietuvos Zinios” zamieścił znamienny artykuł w sprawie ostatniej noty cyrkularnej rządu kowieńskiego, do obcych mocarstw o stanowisku Polski względem propozycji Litwinowa. Artykuł stwierdza, że wystanie tej noty jest niesłychanym faktem stwierdzenia, że obecna polityka Litwy jest narzędziem dyplomacji moskiewskiej i całkowicie wpadła w orbitę polityki Moskwy. Niesłychany jest również fakt, że Litwa zabiera głos w sprawie stosunków polsko - sowieckich, jakkolwiek należy do samej Rosji. Nikt też z obcych mocarstw w obecnej chwili kiedy wszyscy mówią o pokoju, nie wierzy, ażeby Polska nosiła się z zamiarami agresywnymi. Ostatni demarche Litwy robi wrażenie iż kompletna izolacja polityczna Litwy pcha ją coraz bardziej w objęcia Moskwy.

Wiele rozparcelowano majątków na Litwie

Według oficjalnych danych, opublikowanych w Kownie, od 1919 r. do 31 grudnia 1928 r. t. j. w ciągu 10 lat podzielono na osady w Litwie 1799 wsi o obszarze 495,580 ha i rozparcelowano w pow. Szawelskim — 306, obszar gruntów 59,681 ha, następnie w Powiesskim — 276 majątków, gruntów 42,644 ha; Taurugińskim — 225 majątków, gruntów 25,815 ha; Trockim 217 majątków, gruntów 34,629 ha; Kowieńskim — 203 majątki, gruntów 35,061 ha i t. p.

Konferencja bałtyckiego związku miast

Z Kowna donoszą: Prezydium związku miast i miasteczek Łotwy rozważa obecnie kwestję udziału Litwy w konferencji przedstawicieli związku miast bałtyckich, która odbędzie się wkrótce w Kownie lub Rydze.

Powrót oficerów litewskich z Niemiec

Z Kowna donoszą: Do Kowna powrócili oficerowie litewscy, którzy zwiedlili Berlin i byli przyjęci przez Hindenburga.

Wilki na przedmieściach Kowna

KOWNO, 29 I. PAT. „Lietuvos Zinios” donosi, że w ostatnich dniach na przedmieściu kowieńskim Zieleną Górą ukazują się kilka wilków. Mieszkańcy przedmieścia uskarżają się, że wieczorami nie mogą wychodzić na ulicę.

ekonomiczną. Reformy te doskonałe same w sobie cechowała powierzchowność, która nie realnego nie dawała afgańskiemu chłopu. Jednym słowem, główną przyczyną niepowodzeń—zdanem publicystów sowieckich—było to, że Amannulah prowadził walkę z feudalizmem bez zasadniczej reformy agrarnej. Taki jest pogląd prasy sowieckiej na przyczyny upadku Amannulaha i walk w Afganistanie. Niezadowolone ludności z rządów Amannulaha stwarzało pomyslną sytuację dla polityki angielskiej w Afganistanie, która również niechętnie patrzyła na reformatorskie zakusy padyszacha. Wystarczyła lada skra, aby płomień buntu ogarnął cały kraj.

Jak się przedstawia sytuacja pod względem wojskowym, który z licznych pretendentów do tronu ma szanse zwycięstwa, trudno powiedzieć. Wadliwa, ciagle przerywana komunikacja z Kablem utrudnia nieźle zorientowanie się w przebiegu wydarzeń, które, zdaje się być rzeczą pewną, zaciągają się na długo, zważywszy, że już w trzecim miesiącu walk mamy bodajże 5 kandydatów do tronu. Położenie wewnętrzne Afganistanu komplikuje jeszcze fakt, że świadomość państwową wśród ludności prawie nie istnieje, istnieje natomiast dość silna świadomość szczepowa czy plemienna. Szczepu zaś i plemiona afgańskich żyją w ciągłej walce między sobą. Z pięciu pretendentów do tronu (Amannulah, Habbibulah, władca Kابلu, Tirtatara Chan Achmed Chan, Inuutulah), według ostatnich informacji, ma podobno najwięcej szans Amannulah. Jednakowoż informacje te pochodzą ze źródeł tendencyjnych i jako takie nie zasługują na bezwzględną wiarę.

Sprawa odszkodowań. W połowie lutego ma zebrać się komisja ekspertów, powołanych dla przeprowadzenia rewizji, czy też, jak chcą nie którzy, uzupełnień planu reparacyjnego Dawesa. W komisji tej wezmą udział delegaci b. państw aljanckich, delegaci niemieccy i przedstawiciele Stanów Zjednoczonych. Ci ostatni jednak będą mieli głos doradczy.
Według informacji prasowych, rząd francuski miał opracować zasady, na których oprze się stanowisko przedstawicieli francuskich w komisji.

Program ten oczywiście nie nosi charakteru oficjalnego, ze względu na przyjętą zasadę niezależności rzeczoznawców od instrukcji danych rządów. Ma on jednak znaczenie zasadnicze wobec tego, że uchwały komisji rzeczoznawców nie są wiążące i ostateczna decyzja należy do rządów.

Dobrze poinformowane koła polityczne stanowisko francuskie ujmują w formie następujących 4 żądań:

- 1) Utrzymanie dotychczasowej wysokości niemieckich rocznych spłat reparacyjnych (2 i pół miljarda mk. zł.) na czas odpowiadający przewidzianemu w traktatach okresowi spłat długów francuskich w Ameryce i Anglii.
- 2) Uznanie zasady komercjalizacji długu niemieckiego.
- 3) Zniesienie klauzuli przelewowej, której Ameryka odmawia swoim dłużnikom.
- 4) Zniesienie świadczeń w naturze ze strony Niemiec, w wypadkach, w których staną się one dla francuskiego życia gospodarczego niepotrzebne, i zobowiązanie zapłaty w gotówce.

Stanowisko Anglii w sprawie odszkodowań opiera się na znanej nocie Balfoura. Anglia żąda tyle, ile wynoszą jej zobowiązania wobec Stanów Zjednoczonych. Najtrudniejszym szkółkiem jest stanowisko Ameryki, która nie chce łączyć kwestji reparacji niemieckich z długami międzysojuszniczymi. Zadanie komisji ekspertów, która zbierze się prawdopodobnie w Londynie, nie będzie łatwe. Poza uzgodnieniem różnych stanowisk państw zainteresowanych bezpośrednio w sprawie odszkodowań niemieckich będzie ona musiała jeszcze rozstrzygnąć ostatecznie kwestję wysokości długu niemieckiego oraz ustalić wysokość rat rocznych, a jednocześnie wskazać sposoby ich płacenia. Sz.

MIORY (pow. Brasławski).

Z działalności Miorskiego Towarzystwa Rolniczego.

Największe skupienie ziemian po wiatu brasławskiego znajduje się w Miorszczyźnie t. j. w 7 miu północnych gminach, którzy chociaż posiadają niewielkie stosunkowo warsztaty pracy, bo przeważnie około 100 ha ornego i kilkadziesiąt ha „łak i pastwisk” oraz większą lub mniejszą ilość lasów, odznaczają się znaczną ruchliwością, tak na polu pracy społecznej jak i fachowej. Jako przykład pracy społecznej zaznaczą, że w każdej radzie gminnej nietylko zasiadają ale i gorliwie pracują ziemianie; do sejmiku z każdej naszej gminy wybrano ziemianina. Ziemianie prowadzą kasy Stefczyka, kółka rolnicze i mleczarnie spółdzielcze.

Rolnicza zaś praca ziemian koncentrowała się początkowo w Miorskim Oddziale Związku Ziemian i dopiero w marcu 1928 r. powstał w Miorach Oddział Wileńskiego T-wa Rolniczego, jednoczący nietylko wszystkich lepszych rolników Miorszczyzny ale sięgający za Brasław i do Dziśnieńskiego powiatu. Po ukonstytuowaniu się zarządu z p. Mirosławem Ciszewskim jako prezesem i p. Wł. Fiedorowiczem, p. F. Świątoplek-Mirskim i p. O. Oskierką jako członkami zarządu, wzięto się gorliwie do pracy. Powstały sekcje: hodowlana (M. Ciszewski) nasienno-doswiadczalna (M. Szalkiewicz), iniariska (W. Mirski) i rachunkowości rolnej (T. Ciszewski).

Zebrań Towarzystwa, odbywają się co miesiąc w innym folwarku, na których poza lustracją danego majątku wygłaszane są fachowe referaty i dyskusje nad aktualnymi kwestiami n. p. nad poczynaniami samorządów lub obecną klęską nieurodzaju. Przeciętna frekwencja 20 osób.

Wydział rachunkowości ujednostajnił u kilkunastu członków rachunkowość rolną przez wprowadzenie

ZUBKI (pow. Nieświecki)

Na marginesie niedawnego wyroku na ojcoobójcę. Niedawny proces o zabójstwo (przy zdrowych zmysłach) rodzzonego ojca, macochy i skaleczenie jej córki był sensacją nietylko wskutek rodzaju popełnionych zbrodni ale również i przez wyrok sądu dziwnie — tak powiem „ojcowski”. Sąd jakgdyby uwzględnił ten fakt, że podany był sierota (coprawda nie bez własnej winy) i zadanie wierzniemu mu kary „ojcowskiej” wziął na siebie. Inni przestępcy i zbrodniarze mogą się uczyć z tego, że nie należy pokazywać się do sądu, bo nie do wszystkich „Była” stosowany taki „ojcowski” wymiar sprawiedliwości. Rys też był sierotą, może nawet bez własnej winy, a jednak został skazany na powieszenie.

Już nie pamiętam w jaki sposób zsumowane kary za dwie zbrodnie i za ciężkie przestępstwo dały w rezultacie, po zastosowaniu amnestji, pięć lat i parę miesięcy więzienia. Przepuścił, że za ciężkie skaleczenie córki macochy z zamiarem jej zabicia śnażyła się (przy zastosowaniu amnestji) dwa lata więzienia. W takim razie jako kara za zabójstwo ojca i macochy pozostają trzy lata i parę miesięcy więzienia. Ale czy za zabójstwo jednej tylko macochy, chociażby nawet złej, nie warto było skazać takiego gadatka na parokrotnie większą karę? A gdzieś podziła się kara za zabójstwo rodzzonego ojca?

Nie mogę się jej doszukać. Przecież nawet całe pięć lat więzienia nie odpowiadałyby jeszcze całej potworności tej zbrodni. Moja kombinacja arytmetyczna, oparta jak się zdaje, na zwykłym rozsądku i poczuciu sprawiedliwości, zawodzi tutaj z kretesem, widocznie zwykły rozsądek i zwykłe poczucie sprawiedliwości muszą kapitulować wobec wyższej mądrości bogini Temidy! Ale jeszcze jedna „objekcja” dodatkowa: co powiedzą na ten wyrok zrodzone? Przecież nieraz sądzi się ich na dobrych kilka lat więzienia za kradzież albo za rabunek, więc niejedną z nich pomysł może: „Czemu ja, lepiej nie zabij człowieka, toby przynajmniej miał teraz mniejszą pokutę! Coś widocznie w naszym kodeksie karnym szwankuje jeżeli tego rodzaju zbrodniczej skruchy należy się obawiać”.

M. B.-cz.

Awantury komunistyczne w Salonikach

SALONIKI, 30 I. PAT. Doszło tu do starcia pomiędzy komunistami a socjalistami. 25 osób odniosło rany. Aresztowano 250 osób.

Pożyczka niemiecka dla Rumunii

BERLIN, 30 I. PAT. Prezydent Banku Rzeszy dr. Schacht przybył dziś do Berlina. Rozmowy paryskie dr. Schachta miały dotyczyć sprawy programu prac komisji rzeczoznawców oraz sprawy międzynarodowego położenia finansowego i sytuacji na rynku dewizowym. Jak twierdzi „Vossische Zeitung”, w rozmowach miała być poruszona również kwestja pożyczki dla Rumunii.

Ciężka katastrofa kolejowa

BERLIN, 30 I. PAT. W pobliżu Regensburgu na stacji Sunching zdarzyła się dziś o godz. 1.50 w nocy katastrofa kolejowa. Pociąg pośpieszny, zmierzający do Regensburgu, pragnąc wyrobić 80 min. swego opóźnienia, przejechał bez zatrzymania się sygnal stacyjny i wskutek tego wpadł na pociąg towarowy. Trzech pasażerów pociągu pośpiesznego zostało zabitych, jeden ciężko ranny, siedmiu zaś lekko rannych.

BERLIN, 30 I. PAT. Liczne ofiary, które straciły życie w katastrofie kolejowej pod Regensburgiem wzrosła. „Vossische Zeitung” donosi, że ogółem zmarło 4 osoby i 7 jest poważnie rannych.

Jugosławia przeciw alkoholizmowi

WIEDEŃ, 30 I. PAT. Prasa donosi z Białogrodu, że w najbliższym czasie powzięte tam będą ustawowe zarządzenia przeciwko alkoholizmowi. Rząd jugosłowiański nie chce pójść tak daleko, jak Ameryka i Skandynawia, niemniej jednak będą wydane surowe postanowienia przeciwko szkodliwym skutkom alkoholizmu. Mają być nakładane wysokie kary na tych, którzy w miejscach publicznych przychyceni będą na pijanistwie.

I w Wenecji panuje mróz.

WIEDEŃ, 30 I. PAT. Prasa podaje z Wenecji, że Wenecję i okolice nawiedziła nowa fala zimna. W Wenecji zanotowano -6,3 stopni. Temperatury takiej nie pamiętają tutaj oddawna.

Pociąg pośpieszny, idący z Tryestu do Budapesztu przybył tam z 25-godzinnym opóźnieniem.

Obrzymi pożar w Berlinie

BERLIN, 30 I. PAT. Wczoraj w wielkim tartaku parowym Altstrasse, we wschodniej części Berlina, wybuchł obrzymi pożar który z powodu nagromadzonej ilości drzewa rozszerzył się z niestępną szybkością. W czasie akcji ratunkowej dach tartaku zawalił się, zabijając dwóch strażaków a 6 poważnie raniąc. Wobec mrozu i śnieży, panującej w Berlinie, akcja ratunkowa była niestępnie utrudniona, tembardziej że dawał się odczuwać brak wody.

Rozpowszechnienie opium w Niemczech

GENEWA, 30 I. PAT. Na posiedzeniu komisji opiumowej przedstawiciel Niemiec omawiał pewne dane statystyczne, które stwierdzają znaczny wzrost w ostatnich latach liczby konsumentów narkotyków w Niemczech.

Posiedzenie Sejmu

WARSZAWA, 30 I. PAT. Posiedzenie Sejmu z dnia 30 stycznia 1929 roku. Sprawozdanie komisji budżetowej o preliminarzu budżetowym odczytano do dalszego ciągu posiedzenia. Sprawozdanie komisji spraw zagranicznych o wniosku paru klubów w sprawie rekompensacji ubezpieczenia i utrzymania polski spadoz to parę dni, z powodu choroby ministra spraw zagranicznych Zaleskiego.

Pos. Polakiewicz zapytuje, do czego konkretnego odnosi się to słowo? Pos. Zaremba (PPS) odpowiada na to, że odnosi się one do jednynki, na co pos. Polakiewicz replikuje: „To jest lajactwo”. Marszałek za to powiódzenie przywołał pos. Polakiewicza do porządku. Po tym incydencie zabrał głos pos. Woznicki (Wyzw.) Omawiając współpracę rządu nad budżetem, mowca podkreśla, że stronniactwa lewicowe zastrzegły się, że jeśli do dnia głosowania w drugim czytaniu w plenum ustawa o dodatkowych kredytach nie zostanie przedłożona, to wyciągną z tego najdalej idące konsekwencje. Ponieważ do dziś przedłożenia tego niema, mowca podtrzymuje to oświadczenie i apeluje o gnieńcia tych konsekwencji. Pos. Rybarski (Kl. Nar.) oświadcza, iż stronniactwo jego zastręga się przeciwko wzrostowi budżetu nietylko z powodów prawnych, lecz także ekonomicznych i finansowych. Mówiąc następnie o etatyzmie, mowca twierdzi, że pod względem posiadania państwowego Polska idzie tuż po Rosji. Pos. Sanojca BB, nawiązując do wywodów przemówień i do ich orientacji, oświadczył, że Blok Bezpartyjny popiera rząd, wśród którego stoi Piłsudski. Na zarzut, że rząd obecny nie ma programu, mowca oświadcza, że tak mówić może tylko zarządza partynictwo, które nie chce widzieć obrzymskiego dzieła, jakiego dokonał rząd pomajowy.

Czekolada zdrowia fabryki A. PIASECKI w KRAKOWIE jest bardzo smaczna i pożywna dla dzieci. Zadać wszędzie.

OTRĘBY pszenne grube (Wołyńskie) w taflach lub mielone. oraz tak niezbędnie potrzebne dodatki do paszy jak: mączkę mięsną, mączkę kostną, kredę szlamowaną i sól bydlęcą poleca Zygmunt Nagrodzki Wilno, Zawalna Nr. 11-a, tel. 6-87 SKŁAD MASZYN I NARZĘDZI ROLNICZYCH.

RESTAURACJA „EUROPA” ul. Dominikańska 1. Niniestem mamy zaszczyt zawiadomić Sz. Gości, że w dniu dzisiejszym odbędzie się wieczór poezjalny Duetu Nadzi i Artura Ratkowskich. Dużo niespodzianek i nowości. Początek o godz. 11 wiecz. ZARZĄD

Tajemnicza sprężyna walk w Afganistanie

Walki i rozruchy w Afganistanie wybuchły nagle i z przyczyn mało zrozumiałych. Wiele osób, zwłaszcza w Anglii, przypisuje wszczęcie tej ruchawki pułkownikowi Lawrence, w So wietach również wierzono w jego złośliwy wpływ.

Nie dalej jak przed paru dniami za-interpelowano ministra wojny w angielskiej Izbie Gmin w sprawie tegoż Lawrence'a wieści o jego działalności w Afganistanie krąży tak uporczywie, że paru posłów prosiło o wyjaśnienia. Minister odpowiedział, że wszystko to wierutne bajki, że nie podobnego, że on zresztą nie wie gdzie jest obecnie Lawrence i że... dobrze zastanowiwszy się wszystko jest możliwe.

Przy amanullahowej tedy okazji urzypomniano sobie jedną z najciekawszych postaci armii angielskiej. Urodzony w 1888 r. po ukończeniu szkoły studiował archeologję w Oksfordzie. Wyjechał do Syrii i tam waleśał się samotnie od Bagdadu do Jeruzalem.

Przemierzył wszystkie drogi piechotą, w białym ubraniu, z torbami na plecach chodził od miasta do miasta; znał każdą wioskę, każdą zagrodę niemal. Z Arabami żył w najlepszej zgodzie, nie słychanie zdolny nauczył się przedko różnorodnych narzeczy i tysiącznych odmian, bo u Arabów dwie wioski o 20 km. oddalone ledwo się rozumieją a o 50 — już mówią na migi.

Lawrence zyskał sobie mir powszechny, imponował swą wysoką, chudą postacią, swemi kieszonkami wiecznie wypchanymi kamykami i książkami, swą lunetą, przez którą było widać wielbłąda stojącego hen, na wzgórzach tak wyraźnie jakby był przed nosem.

Lawrence był też rozmiłowany w Arabach: przestał utrzymywać jakiekolwiek stosunki z białymi, nie mógł znieść kobiet, wyśmiewał się z pseudo cywilizacji europejskiej. Zbedniał zupełnie.

Gdy wybuchła wojna światowa Anglii postanowili uczynić dywersję Turkom w postaci buntów plemion arabskich. Zwrocono uwagę na Lawrence'a, zrozumiano, że jest to jedyny człowiek, do takiego przedsięwzięcia.

Lord Allenby, wszechwładny wówczas w Egipcie, skomunikował się z Lawrence'em, zaproponował mu godność pułkownika i carte blanche w swych poczynaniach. Jeśli kto mógł przemówić do rozumu Arabom, to tylko on. I rzeczywiście przemówił.

Zaagitował Beduinów, zmusił do uznania jednego wodza — Feycala, przekonał o konieczności wojny z Turkami. Sam ubrany w długą, aż po kostki, białą, jedwabną suknię ze złotymi galonami na rękawach i kołnierzu, poprzedzany stałe ogromną czerwoną chorągwią, którą dźwigał jakiś Arab, Lawrence rozjeżdżał po całej Syrii na wielbłądzie. Był duszą, mózgiem i faktycznym wodzem całego powstania. Beduini nie są karni, nie grzeszą zbytnią odwagą, zebrać większą ich ilość razem, stoczyć regularną bitwę było niepodobniestwem — Lawrence prowadził zatem waje partyzancką.

Specjalnością jego było wysadzanie pociągów wiozących żołnierzy Turków poprzez pustynię Arabji. Beduini przezwali go nawet Emir-Dynamit. Specjalność ta jednak nie była pozabawiona niebezpieczeństwa. Eszelony nie kursowały o określonej porze, trzeba było przytknąć lont w ostatniej chwili i dopiero wówczas uciekać. Raz Lawrence sprepował minę na wysokości nasypie. Widział, że pociąg nadjeżdża, pociągnął za sznurki i... nic nie wybuchło. Dostrzeżono go zgóry, z wagonów, parę tysięcy ludzi wyskoczyło na plant kolejowy, rozpoczęła się dzika, szalona pogon.

Lawrence dopadł swego konia schowanego za pagórkim, ubiegł na nim paręset metrów — salwa karabinowa i wierzcholec padł trupem. Jakim cudem Lawrence zdołał uciec, dlaczego żadna kula choć brzęczała koło niego

jak pszczoły nie drasnęła go nawet — nikt nie rozumiał, długie nogi i szczęście uratowały mu życie. Zresztą samo przebywanie w pustyni było połączone z ciągłym niebezpieczeństwem. Od wielkich węży roilo się wprost, obóz, ludzie i wielbłądy niechylnie je, przyciągały setkami. Nie można było się położyć i zasnąć o ile ktoś inny nie czuwał z pałą w pobliżu, wsuwały się godziny pod długie burnusy, dobierały się do nagiego ciała... W ciągu jednej nocy wartownicy zabijali stale około 20 węzów.

A pragnienie? Lawrence przyswoił sobie wreszcie system wielbłądów, napotkawszy źródło pił i pił ile mógł, potem żył zapasem. Sami Beduini sprawiali mu największą kłopotu. Różne plemiona żywiły dla siebie odwieczną nienawiść, jakieś stare porachunki za skradzioną krowę czy okaleczonego wielbłąda.

Zdarzało się przeto, że w samym obozie wyznikała bitwa. Zapomniawszy o nieprzyjacieli i o świecie Bożym, rzucali się na siebie watahy, rąbały, tłukły eksterminowały do nogi. W takich razach Lawrence był bezsilny, musiał patrzeć w raz z innymi, niezainteresowanymi plemionami na okrutną bitwę kończąca się wściekłymi galopami uciekających i ścigających po pustyni.

Trudno było utrzymać na długo Beduinów pod bronią. Szczęśliwy napad na pociąg i obfita grabież albo zdobycie miasteczka z tymże skutkiem i — nikogo nie pozostawało w obozie. Każdy Arab pędził do domu (nieraz setki kilometrów) i wracał dopiero, gdy zdobyć ulokował w bezpiecznym miejscu. A ten miał ślub w rodzinie, temu krowa się cieliła, owego ojciec był chory — wszystko wystarczające powody dla opuszczenia szeregów.

Jednak Lawrence był szczerze oddany sprawie. Wierzył, że wojna, do której zmuszał Arabów, przyniesie im korzyści, wierzył, że Anglia zezwoli im na założenie samodzielnego państwa. Niemal trudu kosztowało go wpojenie tejże wiary w Emira Hussejina, poddanego Turcji, w Feycala, w cały naród arabski.

Gdy zdobył Damazek, gdy wkroczył z Feycalem na czele wojska na wielbłądach do tej przyleżki, w marzeniach, stolicy państwa arabskiego — rozplakał się Lawrence ze wzruszenia. Tłumy na ulicach wivawowały na jego cześć, widziano w nim powszechnie zbawcę, bohatera narodowego.

Wszystko przysło w Wersalu. Anglia, mało się troszcząc o dane obietnice, zgodziła się na przyznanie Syrii Francji, sama wzamian za to anektując Franc. Fejcal i Lawrence byli w Wersalu, dowodzili, zabiegali, walczyli o to, co im było obiecano, o państwo arabskie. Napróżno, cóż znaczył pułkownik i dziki Beduin wobec potęg dyplomatycznych jak Clemenceau i Lloyd George.

Lawrence nie wrócił do Syrii, sądził, że każdy może nim pomłatać, może mu uragać, zarzucać zdradę — tylko na jego słowo przecie walczyli, tylko on obiecywał. Poprosił o audjencję u Jerzego V-go. Złożył u jego stóp wszystkie swe ordeiry, odznaki i rangę pułkownikowską. Wyjechał do Indji, wstąpił jako prosty żołnierz do lotnictwa.

Ponieważ od przeszło roku zniknął ze swego pułku, ponieważ wielu ludzi przybyłych z Afganistanu twierdził z uporem, że widzieli tam jego charakterystyczną chudą, długą postać, ponieważ wreszcie wszelkie zamieszki stały się jego żywiołem, przeto jest więcej niż prawdopodobne, że ten nowoczesny Don Kiszot pustyni arabskiej istotnie Karol.

BACZNOŚCI! Dziś 31 stycznia f. b. otwiera się przy ulicy Tatarskiej Nr 6 NOWY SKLEP MESA i WEDLIN własnego wyrobu, towar świeży, odpowiedni i ceny dostępne. — o

Uwaga Radioamatorzy!!! Firma „OGNIWO”, S-to Jańska 9 sprowadziła z Centrali swej w Warszawie radjotechników. Nieście aparaty swe do naszej pracowni, naprawiajcie i przebudowujcie na nowoczesne.

Wrażenia teatralne.

„Ojciec” dramat w trzech akt. Augusta Strindberga w Teatrze Polskim z udziałem Karola Adwentowicza.

Istnieje w Szwecji bardzo wysoki i zaszczytny order królewski Wazów, w Norwegji zaś order królewski Św. Olafa, nadawane za wybitne zasługi na jakimkolwiek polu działalności, ot, sztuki naprzykład. Jeżeli p. Adwentowicz dotąd nie posiada krzyży komandorskich „Kongl. Wasa Orden” i „Den Kongelige Norske Sanct Olavs Orden” — to chyba niema na świecie sprawiedliwości. Zawdzięcza mu bowiem sztuka skandynawska tak długie trwanie na scenach polskich, pomimo, że przeminał jej czas panowania w umysłach artystów, dyrektorów teatrów, pisarzy sceniczných.

P. Adwentowicz, jeden z najznakomitszych artystów młodszego pokolenia od lat dwudziestu kilku, wyspecjalizował się w odtwarzaniu repertuaru głośnych pisarzy skandynawskich, którzy na przełomie XIX i XX wieku opanowali sceny polskie, zwłaszcza krakowską, za dyrekcji Tadeusza Pawlikowskiego. Mroczny, tajemniczy, męczący repertuar skandynawski znalazł w rodzaju talentu p. Adwentowicza doskonałego odtwórcę, który na

tym odcinku niema sobie równych. Przez ćwierć wieku p. Adwentowicz służy w Polsce znakomitym talentem swoim scenie naszej i sztuce przeważnie obcej. Niema w jej dziedzinie podziła na narodowości i niema patriotyzmu lokalnego — sztuka i teatr poszczególnych narodów mają swe oblicze swoiste, ale pomimo to są międzynarodowe i nikt nie może mieć pretensyj do artysty, że rodzą jego talentu zmusza go do kreowania określonych ról w określonym repertuarze. Ale powstaje pytanie, czy artysta, grający od lat dwudziestu te same role w tym samym repertuarze, nie rozszerzając zakresu swojej interpretacji aktorskiej i techniki dramatycznej na inne odcinki literatury sceniczej — nie cofa się w swym rozwoju i zdobywając przez sam fakt niepostępowania naprzód, zdobywania nowych możliwości? Śmieszne byłoby stosować kryteria pedagogiczne i troszczyć o rozwój talentu artysty produkującego talentem, ale postawione pytanie ciśnienie się pod pióro ze względu nie na p. Adwentowicza, ale na Teatr Polski w ogóle, polską literaturę dramatyczną i scenę narodową. P. Adwentowicz rozporządza zbyt wielkimi możliwościami scenicznymi, zbyt zjawiskowym talentem, by zamykać go w ciasne ramy przebrzmiałych mód literackich i sceniczných. Widziałem p. Adwentowicza

w kilku sztukach, nie należących do repertuaru skandynawskiego i rosyjskiego i nie mających z nim nic wspólnego: mogłem stwierdzić tylko, że talent p. Adwentowicza odkrywa zupełnie nieznane szerokiej publiczności cechy swoje, znakomicie go wzmacniające i wzbogacające artystycznie. Tymczasem u nas w Wilnie p. Adwentowicz obraca się w zaczerpniętym kole ograniczonego od lat wielu repertuaru. Mało, że ograniczone, ale najwyraźniej zestarzałego. Przecież sztuki, w jakich się nam już ukazał i w jakich się ma ukazać — wszystko to (z wyjątkiem Hamleta) utwory, których powodzenie opierało się na ówczesnej modzie literackiej i ówczesnych problematach psychologiczno-społecznych i etycznych. Nie można zaś zapominać, że wojna oddzieliła tak gruntownie przeszłość niedawną od powstającej przyszłości, tak do głębi zmieniła teraźniejszość, tak poważnie wpłynęła na „przerwotność” różnych wartości — że zagadnienia sztuk Strindberga, Ibsena, Tołstoja i innych potentatów ówczesnego teatru straciły swoją „podstawę materialną, a w znacznej części i psychologiczną.

Wzmińmy dla przykładu tegoż Strindberga „Ojca”. Zagadnienie współżycia płci, dramat małżeński o prawa do dziecka, stosunku dwu in-

dywidualności — to, zdawałoby się, zagadnienia wieczne, na przestrzeni kilku stuleci aktualne. Tymczasem Strindberg tyle wkłada w nie zakłóceń psychologiczno-patologicznych, przemijających, powstałych pod naporem mody naukowej i literackiej, nałogów myślenia, urojonych zbroceń i t. p., że z wielkich zagadnień stają się one epizodami tych zagadnień, obliczone na kilkadziesiąt conajwyżej lat trwania. Aby wyraźniej podkreślić wartość zagadnień teatru skandynawskiego — w perspektywie czasu — wystarczy zestawić problematy, podane nam przez tragedję grecką z temi, które reprezentuje Strindberg. Ot, choćby atmosfera. W sztuce greckiej czujemy, że chodzi o wielką rzecz, że rozgrywa się walka tytaniczna, że od jej wyniku zależy los ludzi, ziemi, przyszłości. Atmosfera zaś skandynawskich podów sceniczných dziś już raz swą sztucznością. Minęły te czasy, kiedy można było straszyc lub robić nastroj na scenie wersetami Biblii, lub wieszczaniami poetów, odczytaniami drżącym i patetycznym głosem przez starą nianię lub babcie. A jak denerwującą jest pastorska, sztuczna, sztywne atmosfera „Ojca”. Jak dziecinnie śmieszne jest straszenie duchami, przecuciami, całym arsenalem kliniczno-neurastenicznych kawałów!

Strindberg w „Ojcu” zbyt grubemi nićmi zszywa zagadnienie psychologiczne. Wątpię, aby zła baba mogła zła-mać psychicznie i fizycznie mężczyznę, choćby nerwowego, będąc właśnie tak nieociesniona złą, głupia i odstręczającą Strindberg uprzedzenie swoje do niewiast tak daleko posuwa, że każę w „Ojcu” najsympatyczniejszej z niewiast, starej piastuncie rotmistrza wkładać podstępnie na niego kaftan bezpieczeństwa. Jeśli zła, przewrotna i mściwa kobieta łamie rotmistrza, to ta piastunka, dobra, poczciwa i... głupia dobija go swoim, z dobrego serca pochodzącym pomysłem. Nie lepiej jest z rysunkiem psychologicznym mężczyzn. Rotmistrz najwyraźniej chory — z przyczyn bliżej dla nas nieznaných. Tylko wówczas, gdy uwierzymy, że jest chory, rozumiemy jego dramat. Bo nikt przecież dzisiaj, nawet dziecko, nie będzie brało poważnie jego dowodzeń o przyści u na świat z wola, lub bez woli rodziców. Kto dziś to zbada! I co to komu pomoże! Ot, poprostu naiwność przedwojenna i branie na kawał rzekomej „głębki” nastrojowej i psychologiczno-patologicznej. Lekarz jest jakimś „matołem i tyte. Co się odezwie, to painie coś niemądrego i nieprawdopodobnego, jak na lekarza poważnego i na przeciętnie niegłupiego człowieka. I tak

W. Piotrowicz.

Gospodarcze znaczenie portu gdyńskiego

P. inż. Nosowicz, dyrektor Departamentu Morskiego Ministerstwa Przemysłu i Handlu i najbliższy współpracownik p. ministra Kwiatkowskiego...

Rząd polski, według słów referenta, zdając sobie dokładnie sprawę ze znaczenia portu gdyńskiego dla życia gospodarczego Polski...

W 1924 roku wywóz wyniósł tylko 981 ton, w roku 1928 — 1.786.000 ton. W tymże roku przewinęło się przez port gdyński około 1000 statków...

W porównaniu do innych portów na Bałtyku Gdynia jest korzystnie położona, zajmuje miejsce centralne. Ze strony morza jest osłonięta półwyspem Helskim...

Port buduje się w należytem tempie właściwie dopiero od lat dwóch. Pomimo to, gotowy już jest cały szereg urządzeń i składów...

INFORMACJE

Polskie listy zastawne na rynku francuskim

„Dzień Polski“ w Nr. z dn. 27 b. m. donosi: Ze źródeł miarodajnych dowiadujemy się, iż otwarta dn. 22 m. b. w Paryżu...

Podania o zarejestrowanie firm eksportujących jaja

Na podstawie rozporządzenia ministra przemysłu i handlu z dn. 13 listopada 1928 r. w sprawie uregulowania eksportu wywozu kurzych jaj zagranicę...

NOWE USTAWY I ROZPORZĄDZENIA

— Rozporządzenie Ministrów Skarbu, Przemysłu i Handlu oraz Rolnictwa z dn. 17 grudnia 1928 r. w sprawie zwrotu dla przy wywozie bekonów i szynek (poz. 39);

truje się częściowo w Polsce, pozostawiając u nas obcą walutę. Praktyka wykazała, że kierowanie transportów na Gdynię korzystnie się kalkuluje...

Rząd dąży do związania Gdyni z innymi portami światowymi starymi liniami okrętowymi. Istnieje już jedna taka linia a mianowicie Gdynia—Buenos-Aires-Rio...

Dzieląc się tutaj z naszymi czytelnikami opinią p. inż. Nosowicza jesteśmy głęboko przekonani, że sprawa posiadania własnego wielkiego portu znajduje poparcie całego społeczeństwa...

Zajście na Placu Ratuszowym

Policejant w obronie własnej ranił szablą napastnika. D. dn. wczorajszym o godz. 1.30 przechodzący ulicą Wielką tuż przy Ratuszu...

Zajście miało przebieg następujący. Posterunkowy pełniący służbę przy Ratuszu alarmowany został wrzawą. Okazało się, że pomiędzy trzema pijanymi robotnikami...

Aresztowani stawiali czynny opór, a kiedy zauważyli, że tłum (momentalnie zbiegło się kilkadziesiąt osób, gdyż w Ratuszu jest gęsto) przybiera wobec policjantów...

Na pomoc policjantom pośpieszyli dwaj dzielnicy sierżanci KOP-u. Wspólnymi siłami obezwładniono awanturników. Ranny Szulkin umieszczony został w szpitalu św. Jakóba...

Awanturni konduktorów na przystanku

Dn. 30 b. m. przy ul. Wielkiej powstała bójka pomiędzy konduktorami autobusów Bronisławem Korbutem (Rudańska 14 m. 2) oraz Janem Szaduro (Tyzenhauzowska 2)...

Bójka przybrała charakter groźny w czasie jej konduktorowie zadali sobie wzajemnie rany w głowę. Awanturników aresztowano. Wezwany lekarz pogotowia udzielił poszkodowanym pomocy...

Poczekalnie Kasy Chorych miejscem schadzek szumowin

Od szeregu osób dowiadujemy się, że przymusiwo pacjenci Kasy Chorych zmuszeni są oczekiwać na przyjęcie lekarskie przebywać w korytarzach...

Nie byłoby w tem nic złego, gdyby korytarze te nie były ulubionym miejscem schadzek różnego rodzaju wyrostków, zachowujących się w sposób często nieprzyzwoity i wyzywający...

KRONIKA

CZWARTEK 31

Wschód st. g. 7 m. 16 Zach. st. o g. 3 m. 51. Ciśnienie średnie w m. 782. Temperatura średnia 11°C. Wiatr przeważający Wschodni.

Uwagi: Rano: pochmurno, p. p. pog. Minimum za dobę -15°C. Maximum za dobę -6°C.

Tendencja barometryczna: Wzrost ciśnienia.

NABOŻEŃSTWA

— Nabożeństwo uroczyste z okazji imieniny Pana Prezydenta Rzplitej. Z inicjatywy władz wojewódzkich w piątek 1 lutego r. odbędzie się z okazji imieniny Pana Prezydenta Rzplitej o godz. 9.30 uroczyste nabożeństwo w Bazylice Archikatedralnej...

URZĘDOWA

— Posiedzenie wydziału wojewódzkiego. Kolejne posiedzenie komitetu wojewódzkiego wyznaczone zostało na dzień 4 lutego r. Porządek dzienny nie został jeszcze ustalony ostatecznie.

MIEJSKA

— Sprawa wyborów do Komunalnej Kasy Oszczędnościowej m. Wilna. W poniedziałek, dnia 4 lutego, odbędzie się posiedzenie Rady Komunalnej Kasy Oszczędnościowej m. Wilna, w celu wyboru przewodniczącego, jego zastępcy oraz 3-ch członków zarządu.

SZKOLNA

— Egzaminy dla eksternów z kursu 6 kl. gimnazjum. Kuratorium Okr. Szkolnego ustaliło termin wiosenny egzaminów dla eksternów z 6 klas gimnazjum państwowych Roz-

nie mam zamiaru i zresztą nie potrzebowałbym napisać wspomnienia pośmiertnego o człowieku, z którym łączymy miłe stosunki serdeczne. S. p. prałat Czeczoff był kapłanem bardzo wykształconym, o skali sięgającej granic wiedzy...

Wielu z naszych czytelników zadawało sobie zapewne nieraz pytanie dokąd podziwiają się, w porze zimowej, stateczki osobowe kursujące pomiędzy Wilnem a Wermkami. Z nastaniem zimy znikają one z oczu naszych aby na wiosnę ukazać się znów...

Wiele osób nie wie zapewne o istnieniu „portu“ a ściślej mówiąc zimowiska dla ruchomego inwentarza Dyrekcji Dróg Wodnych i statków osobowych. Tymczasem port taki istnieje. Budowa jego trwała dwa niemal lata i jakkolwiek nie została jeszcze zupełnie ukończona daje gwarancję bezpieczeństwa pływającemu inwentarzowi...

Zimowisko to budowane zostało przy lewym brzegu Wilji, tuż za Tuskulanami, ściślej mówiąc za plażą kąpielową, tam gdzie od szeregu lat widnieje na brzegu murowany domek. Port ma kształt wąskiej zatoki, długości około 50 mtr. oddzielonej od nurtów Wilji szerokim wałem ziemnym wysokości około osmiu metrów...

BALE I ZABAWY

— PP. Gospodarze Balu Wojewódzkiego, który się odbędzie w piątek dnia 1 lutego w Pałacu Pana Wojewody, proszeni są o przesłanie należności za rozpowszechnione bilety i o ewentualny zwrot pozostałych najpóźniej dnia 1 lutego do Urzędu Wojewódzkiego, pokój 62, na ręce p. Stadenowej.

— Bal Akademicki. W piątek 1 lutego odbędzie się w sali Plastyków (Klubu Handlowo-Przemysłowego) Mickiewicza 22-2 z racji ciężkiej choroby w domu, odbędzie się tegoż samego dnia i o tej samej godzinie przy ul. Mickiewicza 19 m. 2.

— Zabawa Bridge. Tańca mająca się odbyć przy ul. Mickiewicza 22-2 z racji ciężkiej choroby w domu, odbędzie się tegoż samego dnia i o tej samej godzinie przy ul. Mickiewicza 19 m. 2.

— Doroczny Bal Oficerów Rezerwy odbędzie się w dniu 1 lutego br. w salach Oficerskiej Kasy Garnizonowej w Wilnie ul. Mickiewicza 13. Bal zapowiada się świetnie: doskonałe orkiestry, grono najlepszych wodzirew, oraz dekoracja salonych, które pod wytrawnym kierownictwem pp. rez. J. Domagały oraz dzieki ofiarności firmy „K. Rutkowskiej i J. Domagała“ przeistoczą się w zaczerpnięcie z tysiąca i jednej noty, wszystko to sprawa, że balownicy chętnie nabywają niedrogie bilety, a korpus pp. oficerów garnizonu zapowiada gromadnie przybycie. Początek balu o godz. 10-jej. Pozostałe już w niewielkiej ilości bilety nabywać można u pań gospodyń oraz u sekretariatu Związku Oficerów Rezerwy — ul. Mickiewicza 13 w godzinach 5-8 pp.

— Czarna kawa koła inżynierów kolejowych. W dniu 2-go i 1 lutego r. w Górnej Sali Hotelu St. Georges'a odbędzie się zabawa towarzyska, zorganizowana przez grono inżynierów kolejowych. Zabawa będzie urozmaicona częścią koncertową i daniem. Obowiązkami gospodyni zabawy laskawie objąć raczyły pp. inżynierów: Andrzejkiewiczowa Stanisława, Budkiewiczowa Włodki mierzowa, Cwińska Ignacowa, Górdziakowska Adolfa, Grądzka Janowa, Łagunowa Stanisława, Mazurowska Stefanowa, Skwarcewowa Aleksandra, Szadziwiewowa Józefowa, Walicka Stefanowa, i Zerańska Władysława.

— Obowiązkami gospodyni zabawy objęły pp. Stanisław Andrzejkiewicz, Włodzimierz Budkiewicz, Ignacy Cwiński, Adolf Górdziakowski, Jan Grądzki, Wiktor Kowalski, Stanisław Łaguna, Stefan Mazurowski, Roman Odyniec, Aleksander Skwarcewski Józef Szadziwiew, Stefan Walicki i Władysław Zerański.

— Zabawy w ognisku: W dniach 1-ga 2-go lutego tj. dzisiaj i jutro odbędzie się w Ognisku Akademickim (Wielka 24) zabawy taneczne. Początek o godz. 22-jej. Wejście — 2.50 i 1.50 zł.

— Podziękowanie. Komenda Placu m.

ROZJĘ

— W dniu 2-go lutego r. w sali miejskiej odbędzie odegranie przez sekcję sceniczną przy kol. Pol-Mac. Szkol. im. Kościuski dwie sztuki ludowe w strojach góralskich: 1) „Sierocę Wiano“ szt. w dwóch aktach i 2) „Herbel domowy“ szt. w 1 akcie. Dochód przeznacza się na utrzymanie przedszkola przy kole im. T. Kościuszki. Początek o godz. 12 m. 30 pp. Cena biletów od 30 gr.

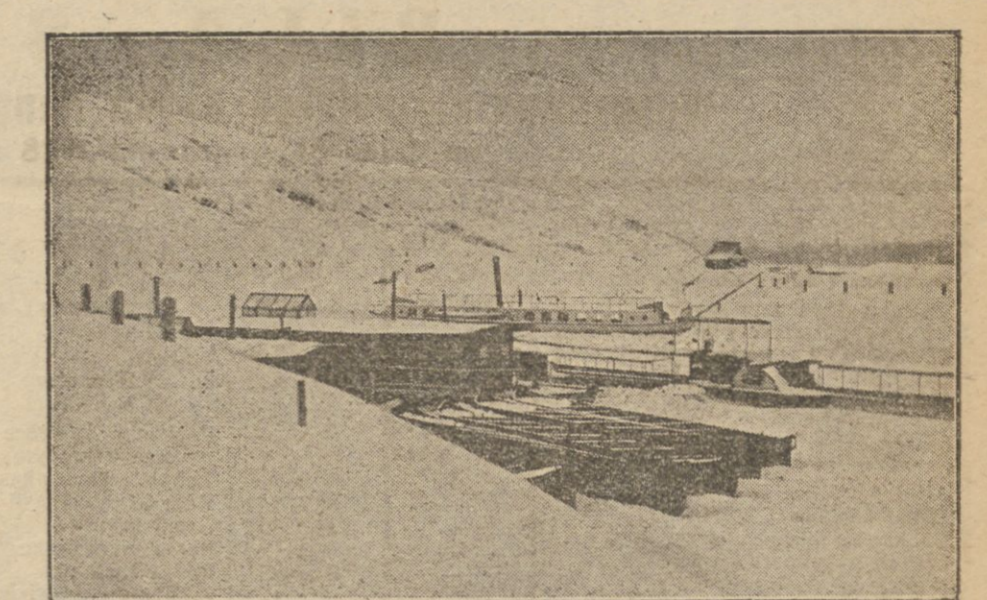
KAROL ADAM RUTKOWSKI weteran powstania 1863 r., opatrzony Św. Sakramentami, zmarł w Wilnie 28 b. stycznia w wieku 88 lat. Ekspozycja zwłok z domu żałoby (ul. Złoty Róg N 23 na Antokolu) do kościoła ŚŚ. Piotra i Pawła odbędzie się we czwartek, 31 stycznia o 8 godz., a po skończonym teoz rana nabożeństwo nastąpi pogrzeb na cmentarzu ŚŚ. Piotra i Pawła.

Zarząd Stowarzyszenia Weteranów Kresowych 1863 r.

Wszystkim życzliwym, którzy przyjęli serdeczny i czynny udział w ratowaniu ś. p. Feliksa Malinowskiego i w oddaniu Mu ostatniej posługi tą drogą składam serdeczne podziękowanie. W D O W A.

Zimowy port wileński

Wielu z naszych czytelników zadawało sobie zapewne nieraz pytanie dokąd podziwiają się, w porze zimowej, stateczki osobowe kursujące pomiędzy Wilnem a Wermkami. Z nastaniem zimy znikają one z oczu naszych aby na wiosnę ukazać się znów...



Zimowy port na Wilji

Wielu z naszych czytelników zadawało sobie zapewne nieraz pytanie dokąd podziwiają się, w porze zimowej, stateczki osobowe kursujące pomiędzy Wilnem a Wermkami. Z nastaniem zimy znikają one z oczu naszych aby na wiosnę ukazać się znów...

Wielu z naszych czytelników zadawało sobie zapewne nieraz pytanie dokąd podziwiają się, w porze zimowej, stateczki osobowe kursujące pomiędzy Wilnem a Wermkami. Z nastaniem zimy znikają one z oczu naszych aby na wiosnę ukazać się znów...

Wielu z naszych czytelników zadawało sobie zapewne nieraz pytanie dokąd podziwiają się, w porze zimowej, stateczki osobowe kursujące pomiędzy Wilnem a Wermkami. Z nastaniem zimy znikają one z oczu naszych aby na wiosnę ukazać się znów...

Wielu z naszych czytelników zadawało sobie zapewne nieraz pytanie dokąd podziwiają się, w porze zimowej, stateczki osobowe kursujące pomiędzy Wilnem a Wermkami. Z nastaniem zimy znikają one z oczu naszych aby na wiosnę ukazać się znów...

Na srebrnym ekranie

„PAN TADEUSZ“ w Heljosie. Recenzja! Jeszcze nie. Narazie parę wierszy sąsiadki recenzji.

W środę o 12-jej urzędza Dyrekcja Heljosy widowskiej, „dla młodzieży“, 50 gr. wstęp od osoby. Bardzo chwalenie.

Widowisko zaczyna się punktualnie, trwa bez przerwy w ciągu 2 godzin. Publiczności (młodzieży) tyle, ile „głowa przy głowie“ pomieścić może sala.

Tempo? Jakże tylko aparat wytrzymać może. Napisy? Nikt ich nie czyta, bo nikt ich przeczytać nie zdąży. Zresztą „Pana Tadeusza“ każdy zna.

Wrażenie? Sceny dramatyczne budzą wieloletnie. Filarantropia! Darowanemu koniowi do pyska nie zagląda! Jakże tu napisać recenzję po takim widowisku? Omega.

RADJO

Czwartek, dnia 31 stycznia 1929 r. 11.56—12.10. Tr. z Warszawy, Sygnał czasu, hejnał z Wilży Marjackiej w Krakowie, oraz komunikat meteorologiczny.

12.10—12.25. Tr. z W-wy: „Placówki europejskie w Chinach“ odczyt. 12.35—14.00. Transmisja poranku symfonicznego z Filh. Warsz. 16.00—16.20. Odczytanie programu dziennego, chwila litewska i repertuar teatralno-kinowy. 16.20—16.35. Komunikat harcowski. 16.35—17.00. Audycja dla dzieci „Czego ludzie nie wymyślą? 17.00—17.25. Tr. z W-wy: „Wśród księży“, 17.25—17.50. Tr. z W-wy: Odczyt z dz. „Samorząd“.

17.55—18.50. Tr. z W-wy: Koncert solistów. 18.50—19.15. Pogadanka Radioteatralna. 19.15—19.30. Muzyka z płyt gramofonowych. 19.30—19.55. „O gwiazdach spadających“ odczyt. 19.55—20.00. Sygnał czasu z Warszawy. 20.00—20.15. Tygodniowy przegląd filmowy. 20.15—22.00. Tr. stuchowska z Katowic. 22.00—23.30. Tr. z W-wy: Komunikaty. P. A. T., policjanci, sportowcy inne, oraz muzyka taneczna.

DEKRET WARSZAWSKA

30 stycznia 1929 r.

Table with columns: Transz., Sprz., Kupno, and rows for various currencies and exchange rates.

CHOROBY PŁUC

Stosowany przez p. p. Doktorów „Balsam Thicolan Age” przy gruźlicy, bronchicie, kaszlu ułatwia wydzielenie się płwociny, wzmacnia organizm i samopoczucie chorego, powiększa wagę ciała.

„Balsam Thicolan Age” sprzedają apteki i składy apteczne. Zadać tylko w oryginalnym opakowaniu apteki A. GAŚCICKIEGO w o-łgś Warszawie, ul. Leszno 41. Skład w Wilnie, ul. Zarzeczne 30 m. 7.

Z Persji powróciłszy, prowadzą bardzo krótki czas lekcje wyrobu dywanów oryginalnych perskich, na które zostaną przyjęte panie i panowie. Lekcje 2 godzinne trwają cały dzień. By dać możność każdemu wzięcia udziału w tak szlachetnych i pięknych pracach, których w Polsce przemysł stwarzamy, całość kursu 14 dniowego tylko 10 zł. Wpisy oraz informacje: — Kursa Dywanów perskich Karola Litwinowicza, Wilno, ul. Wielka 56-3.

Tań e Karnawałowe
Black-Bottom, Blues, Tango i Foxtrot wyucza w najkrótszym czasie.

P. BOROWSKI
ul. Trocka Nr 2 róg Niemieckiej.
Kurs rozpoczyna w piątek 1-go lutego o godz. 6-jej wiecz. Opłata za KURS 10 zł. Zapisy przyjmują: Mazur, 5-go lutego, o godz. 6 wiecz.

Miejski Kineematograf
Kulturalno-Oświatowy
SALA MIEJSKA
ul. Ostrobramska 5.

Od dnia 29 stycznia do dnia 4 lutego 1929 r. włącznie będzie wystawiany film: „S. O. S.” (NA STOKACH CYTADELI)
Dramat serc cichych bohaterów w 10 aktach. Kławy poranek w Sudanie. Bohaterska śmierć komendanta. Na zamku uzurpatora. Ohydny wspólnicy. Po 15-tych latach. Wyrzuty sumienia. Ku drodze zapomnienia. Podstępny atak Arabów. Ostatni z bohaterów żalozgi. Ku szczęściu! W rolach głównych: Lillian Hall-Davis, Walter Buttler i Henryk Victor. Kasa czynna od godz. 3 m. 30. Początek seansów od godz. 4-jej. Następnym program: „Z DYMEM POZARÓW”.

Kino-Teatr „HELIOS”
Wileńska 38.

Dzisiaj standardowe arcydzieło produkcji polskiej. Pierwszy polski film klasyczny epopea narodowa podług nieśmiertelnego dzieła ADAMA MICKIEWICZA.

UWAGA! Dyrekcja kina prosi Sz. Publiczność o przybywanie punktualnie z początkiem każdego seansu o godz. 4, 6, 8 i 10 ej. Dla młodzieży dozwolone. — 2 orkiestry, wojskowa i smyczkowa.

KINO-TEATR „POLONIA”
Mickiewicza 22

Dzisiaj Najpotężniejszy i genialny tragik świata IWAN MOZZUCHIN porywacz i czarownik będzie w wszystkich w potężnym współczesnym dramacie w 11 akt. p. t.: **„PREZYDENT”** z udziałem znakomite SUZY VERNON i M. MAL KOVA.
Początek o godz. 4, 6, 8.15, 10.25.

Kino „Piccadilly”
WIELKA 42.

Dzisiaj Trumf literatury polskiej! Wielki utwór GABRIELI ŻAPOLSKIEJ w nowym literackim opracowaniu **„PRZEDPIEKŁE”** dramat młodych dusz i wiosniących ciał dziewczęcych, depraw. wanych arystokratycznych rosyjskich zakładach wychowawczych, w 12 wielkich aktach. W rol. g. ELIZA LA PORTE, DAGNY SERVAES i tytani ekranów WERNER KRAUSS i ANDRÉ NOX. F który był przedmiotem dyskusji milionów widzów. Karta z dziejów minionej przeszłości. Sadystryczne wychowawczy i rozpustni wychowawcy carskiej Rosji.

Kino-Teatr „Wanda”
Wielka 30.

Dzisiaj Hold Francji dla Polski! **MIŁOŚĆ I ŁZY SZOPENA**
Najpiękniejszą epokę arcydzieła, miłości i tęsknoty, nieśmiertelny dramat wielkich uczuć wielkiego człowieka. UWAGA! Podczas seansów KONCERT UTWORÓW FRYDERYKA SZOPENA wykona solo znany profesor A. Zankiewicz. Orkiestra zwiększona. Dla uczącej się młodzieży dozwolone.

Kino-Teatr „Światowid”
ul. Mickiewicza 9.

Od 31-go stycznia do 4-go lutego włącznie. Najlepszy film produkcji „Sowkino” w Moskwie. Chłuba ekranów całego świata, zespół artystek Moskiewskiego Artystycznego Teatru w najspanialszym dramacie erotycznym w **TRYUMF BIAŁOGŁOWY** Przepiękne malownicze zdjęcia z natury Kaukaskiej. Ceny nie podwyższone.

OŚLABIENIE BLEDNICE LECZY HEMOGEN
oryginalny tylko z firma **KLAWE**

HEMOROJDY

Czopki hemoroidalne „Varicol” (z kogutkiem) moroidalne „Varicol” usuwają ból, krwawienie, swędzenie, pieczenie, zmniejszają guzy (żyłaki). Sprzedają apteki i składy apteczne.

ŻĄDAJCIE
we wszystkich aptekach i składach aptecznych znanego środka od odcisków

Prow. A. PAKA.

ROLNIK
Wielkopolak, kawaler 27 lat, z wykształceniem, 8 lat praktyki, poszukuje posady za samodzielnego, lub pod dyspozycją ogólną od marca kwietnia. Adres: A. Frankowski, maj. Roskosz, p. Turzec, (Stolpecki).

WŁOSÓW wypadanie, łupież, łysienie usuwają „Esencja Chinowa - Chmielowa” i „Mydło Chinowo - Chmielowe” (z Kogutkiem). Sprzedają apteki, składy apteczne. Główny skład Apteka Gaseckiego, ul. Freta nr 16. 0-1699 Wyzd. Zdr. Publ. Nr 154.

FORTEPIANY I PIANINA światowej sławy

ARNOLD FIBIGER posiada wyjątkowe przedstawicielstwo **K. DĄBROWSKA**
Wilno, ul. Niemiecka 3, m. 6.
Z. firma „Br. K. i A. Fibiger”, produkująca pianina, fabryka „Arnold Fibiger”, nie ma nic wspólnego.

AKUSZERKI

Akuszerka Smiałowska oraz Gabinet Kosmetyczny usuwa zmarszczki, piegry, wagi, łupież, brodawki, kurczaki, wypadanie włosów. Mickiewicza 46, m. 6.

Szlafróczki Służąca ciepłe, różnych fasonów do wszystkiego, znanych od 14 złotych, poręczna do kuchni, poleca „JANINA”, potrzebna od zaraz. Portowa 8. — Wymagane są poważne rekomendacje. Wytoldowa 8 m. 1, Zwierzyniec. — 1

BILANS
Wileńskiego Prywatnego Banku Handlowego S. A.
na dzień 31-go grudnia 1928 r.

Złote i grosze.		Złote i grosze.	
A KTYWA		P ASYWA	
Kasa i sumy do dyspozycji		Kapitały własne:	
a) gotowizna w kasie	128.044,26	a) zakładowy	1.000.000.-
b) pozostałość w Banku Polskim PKO i B-ku Gosp. Krajowego	226.395,24	b) zapasowy	19.116,35
Waluty zagran./cne		Wkłady:	
Papiery wartościowe własne:		a) terminowe	3.368.800.-
a) pożyczki państwowe	1.459,50	b) à vista	2.552.590,77
b) papiery hipoteczne	11.366,67	Rachunki bieżące (saldo kredyt. otwartego kredytu)	5.921.390,77
c) akcje	67.847,68	Zobowiązania inkasowe	218.527,27
Banki krajowe	83.710,11	Redyskonto weksli	55.440,72
Banki zagraniczne	232.908,42	Banki krajowe	1.920.167,01
Weksle zdykontowane	3.816.097,65	Banki zagraniczne	472.680,22
Weksle protestowane	24.845,71	Różne rachunki	62.844,48
Rachunki bieżące (saldo debetowe) otwartego kredytu		Procenty i prowizje roku przyszłego 1929	211.457,31
a) zabezpieczone	13.501.758,40	Straty i zyski	39.476,45
b) niezabezpieczone	355.841,68		61.771,19
Pożyczki terminowe	318.927,90		
Ruchomości	88.551,08		
Nieruchomości	710.000.-		
Różne rachunki	130.905,75		
Koszty handl. roku przyszłego 1929	23.613,40		
Suma bilansowa	9.982.871,77	Suma bilansowa	9.982.871,77
Udzielone gwarancje	75.600.-	Zobowiązania z tyt. udzieln. gwar.	75.600.-
Inkaso	3.405.899,89	Różni za inkaso	3.405.899,89
Razem	13.464.371,66	Razem	13.464.371,66

KTO — NIE — ZNA — JESZCZE
wyrobów naszej fabryki sukna i koców z czystej, owczej wełny pochodzenia krajowego, niech żąda próbek i cenników. Burki na wzór stawickich, kurki, lodeny, szewki i samodzielną na ubrania, derki na konie, koce na łóżka i piedy.

Zarząd Dóbr i Zakł. Przemysłowych **ROMANA ŻUROWSKIEGO**
Wysyłki detaliczne wprost z fabryki 1169-0
Leszczków, p. Waręż (Małopolska)

AWAVAV KUPNO I SPRZEDAŻ VAVAVAV

Kupno - sprzedaż nieruchomości załatwiamy dogodnie i solidnie
Wil. Biuro Komissowo - Handlowe Mickiewicza 21, tel. 152. — 1

KARTOFLE wyborowe, w każdej ilości, 14 gr. kl. — 0

WILOPAZ STYCZNIOWA 3. — 1

POSADY Francuskiego polecam jako rzadczą na spokojny nieduży folwark, człowiek bezwzględnie pewnego, uczciwego, pracowitego, uchodzącego z Mohilewskiego, który u mnie przesyła kilka lat jako rzadca folwarku i któremu nie zarzucić nie mogę. Karol Wagner. 768-0

Rządca rutynowany, kawaler lat 30, wielkopoleń, z ukończoną szkołą grońniczą, i większą praktyką w intensywnym nie kosztu w Polskim nich majątkach, zaplanator buraków, w dalsarska 12, róg Tatarska od zaraz, lub tatarskiej. Tamże per-od 1-szego kwietnia fuma w waga 48 za-pachów. Dziś pokaz ty: Siki, maj. Gaj, Motodeczno, na imię prania Radionem, oraz pocztą Skarżcin, Stabrowskiego Napie-pow. Gniezno, Wiel-leona, unieważnia się — 1

ZGUBY Zgubioną książeczkę z roku 1895, przez P. K. U. — 0

Poszukujemy większych sum gotówkowych pod 1-y numer hipoteki D. H.-K. „Zachęta” Mickiewicza 1, tel. 9-05. — 0

OBWIESZCZENIE.
Komornik przy Sądzie Grodzkim w Wilnie Julian Mościcki, zamieszkały w Wilnie przy ul. Wileńskiej Nr. 25 m. 10, zgodnie z art. 1030 Ust. Post. Cyw. podaje do wiadomości publicznej, że w dniu 1 lutego 1929 r. o godz. 10 rano, w Wilnie przy ul. Mickiewicza Nr. 37 m. 3 odbędzie się sprzedaż z licytacji należących do Pawła Andrejewa majątku ruchomego, składającego się z urządzenia domowego, oszacowanego na sumę zł. 306 r., — na zaspokojenie pretensji Tow. Ubezp. „Vita” Oddział w Wilnie w sumie zł. 290 gr. — z procentami i kosztami.
Komornik Sądowy (—) J. Mościcki.

- KOLDRY -
z rozmaitych materiałów i najlepszej waty wyrabia i sprzedaje

znana firma **B-cia Chanufin** firma egzystuje od r. 1890
Wilno, Niemiecka 23
Sprzedaż również na R A T Y.
Obstalunki są wykonywane w ciągu 24 godzin.

Dr. POPILSKI choroby skórne i weneryczne, moczownicze. Przyjmuje: pociowe i skórne, w godz. 10 do 11 od Wileńska 7, tel. 1067. 5-7 p.p. W. Pohulan-ka 2, róg Zawalnej 8/15 W.Z.P.

Dr. G. WOLFSON choroby weneryczne, moczownicze. Przyjmuje: pociowe i skórne, w godz. 10 do 11 od Wileńska 7, tel. 1067. 5-7 p.p. W. Pohulan-ka 2, róg Zawalnej 8/15 W.Z.P.

DOKTOR D. ZELDOWICZ choroby weneryczne, syfilis i skórne. Wilno, ul. Wileńska 3, telefon 567. Przyjmuje z ul. Śniadeckich 1, od 8 do 1 i od 4 do 8, przyjmując od 12 i od 5-7 p.p. — 1815

DOKTOR B. GINSBERG choroby weneryczne, syfilis i skórne. Wilno, ul. Wileńska 3, telefon 567. Przyjmuje z ul. Śniadeckich 1, od 8 do 1 i od 4 do 8, przyjmując od 12 i od 5-7 p.p. — 1815

DOKTOR D. ZELDOWICZ choroby weneryczne, syfilis i skórne. Wilno, ul. Wileńska 3, telefon 567. Przyjmuje z ul. Śniadeckich 1, od 8 do 1 i od 4 do 8, przyjmując od 12 i od 5-7 p.p. — 1815

DOKTOR A. CYMBLER choroby skórne, weneryczne i moczownicze. Elektroterapia, słońce górskie diatermia. Solux. Mickiewicza 12, róg Tatarskiej 9-215-8. W.Z.P. 43.

LEKARZE DENTYSTY **MARYA Ożyńska-Smoliska** Choroby jamy ustnej. Plombowanie i usuwanie zębów bez bólu. Porcelanowe i złote korony. Sztuczne zęby. Wojskowym, urzędnikom i uczącym się zniżka. Ofiarne 5. Przyjmuje: od 8-1 i od 4-7. Wyzd. Zdr. Nr. 3

Dr. Hanusowicz Ordynator Szpitala Sawicki, choroby skórne, weneryczne, goździny przyjąć 5-7 p.p. Zamkowa 7-1 Leczenie światłem: Solux, lampa Bacha (sztuczne słońce górskie) elektrycznością. Od 9-1 i 3-8. (diatermia). 0819 (Telef. 921).

DOKTOR BLUMOWICZ Choroby weneryczne, syfilis i skórne. Wielka 21. Od 9-1 i 3-8. (Telef. 921).

W. WILLIAMS.
TAJNY KURJER
Powieść historyczna.
Tłumaczenie z angielskiego

— Proszę stawić się natychmiast do aresztu! — rozkazał Douglas. — Czy jest tu kto z trzeciego pułku? Forteringay mętnym spojrzeniem obruci cił otaczający go tłum.
— Kapitan Montgomery sir i porucznik Corfax, — odrzekł zimno.
Pułkownik skinięciem przywołał starszego z nich.
— Proszę odebrać mu szpadę, wydał rozkaz Douglas i natychmiast odpowiedzieli na wykonanie mego rozkazu, aż do rana, zajmie się nim dyżurny oficer, któremu zostaną wydane dalsze rozkazy.
— Według rozkazu, sir! — odrzekł Montgomery, prostując się służbiście.
Hektor odparł szablę i w milczeniu podał przyjacielowi, który chwycił ją ruchem ostrym i wrogim.
Tum zaczął się rozchodzić. Gracze powrócili do stołu. Swobodnie dwaj oficerowie dotarli do drzwi. Przy wyjściu skłonił się im z powagą Gray, a oczy jego skrzyżowały się na chwilę ze spojrzeniem Hektora, który wyczytał w nich zagadkę i pytanie.
Następnego dnia wieczorem Hektor Forteringay siedział przy oknie swej celi patrząc nowymi oczyma w mroczną dal. Jakże innym wydawał mu się dzisiaj świat. Na ulicy zapalono latarnie i w ich blasku światła, przesuwali się, niby duchy, niepewne sylwetki śpieszących do domu przechodniów. Z głównym tupotem biegnęły konie wiozące robawionych gości do pałacu lud teatru. Wiatr przynosił do celi dalekie dźwięki muzyki z barów i kawiarni. Te wszyst-

kie, tak bliskie dotąd i znane dobrze dźwięki wydawały się dziś Hektorowi obcymi i odległymi. Świat ten przestał być jego świadkiem, był mu już obcy — na wieki stracony!

Młody oficer czuł się wygnanym. Nie przebacza mu nigdy czynu, którym obraził osobę tak wysokiego pochodzenia, że obraza ta całym ciężarem musiała spaść na nieopatrzonego śmiarka. A prztem czym tym Forteringay, ścigał hańbę na nieposzlakowany honor swego pułku.

Miał się pożegnać z karierą wojskową. Po strasznej, upakowanej rozmowie dziś rano, usłyszał ten wyrok z ust pułkownika. Obecnie wahał się, czy za ten czyn haniebny, oficer, który się go dopuścił miał być oddany pod sąd polowy, czy tylko wykreślony z grona oficerów pułku. Dano mu do zrozumienia, że tylko poniżające przeprosiny uratować go mogą od sądu. Jego Królewiska Wysokość okazał swą dobroć, zaświadczył, że oficer, który go następował był najupełniej pijany.

Sytuacja była bez wyjścia. Chłodne i pogardliwe obejście wczorajszego przyjaciela Montgomery'ego i bezczelne zachowanie się własnego lokaja, wywarło przynębiające wrażenie na więźniu.

Ciosom ostatecznym w tak ciężkiej chwili, stał się bilecik kuzynki Betty, z którego tonu przebijał niepohamowany gniew.

„Powiedziano mi, że zrobiłeś skandal z mego powodu. Jeśli masz choć cień honoru, to mam nadzieję że opuścisz Londyn i nie przedsięwzięjesz dalszych kroków. Nie żyć sobie widzicie się. Betty M.”

Oczywiście musiano opowiedzieć jej całe zajście w sposób tendencyjny. Czyżby napisała taką kartkę, gdyby wiedziała, jak się miały rzeczy napraw-

de? Próby piśmiennego wyjaśnienia sytuacji, nie udało się zrozpaczonemu kuzynowi, który zniechęcił go do pisania, mając niejasne przecucie, że na nie to się nie zda.

Właśnie biła dziesiąta na wieży kościelnej, gdy Montgomery wsunął głowę przez drzwi i rzekł krótko:
— Jakiś Gray chce się z panem widzieć i prosi o chwilę rozmowy.
— To nie zależy ode mnie, tylko od pana, — odrzekł równie zimnym tonem Hektor — on posiada zezwolenie!
— Nie lubię wizyt kondolencyjnych! Proszę powiedzieć mu, że jestem bardzo zajęty!

Samotność jest udziałem dumnych serc. W tej chwili Hektor gotów byłby oddać życie za jedno przyznanie, serdeczne słowo. Ale wysłdy fałszywy kazał mu tłumić wszelki odruch szczeroci. A zresztą starzy przyjaciele porzucili go, a nowych... nowych nie lubił. Samotność wydała mu się rajem.

Montgomery powrócił za chwilę z kartą w ręku.
„Jeśli pozwalam sobie zabrać panu kilka chwil cennego czasu, — pisał Gray, czyniąc to tylko dlatego, że mam nadzieję, iż uda mi się wydobyć pana z tej trudnej sytuacji.”

Hektor wzruszył ramionami.
— Dobrze, mogę go przyjąć! — rzekł.

Master Gray był, jak zwykle spokojny i tajemniczy w swym czarnym surducie i takimże płaszczu.
— Panie Forteringay — rzekł siadając na podanym krześle. — Pan wybaczy, że pozwałam sobie dokuczać w chwili tak nieodpowiedniej, ale mam dla pana ważną i nie cierpiącą zwłoki propozycję!

Badawcze jego oczy zdawały się przenikać myśli młodzieńca.
— W nocy byłem świadkiem sceny,

która dowodzi iż uczucia pana są szybsze od myśli i scena ta przybrała bardzo niepokojące rozmiary. Pozwalam więc sobie zaproponować panu swą pomoc!

— Za późno już! — uśmiechnął się gorzko Hektor, — co się stało nie odstanie. Karjera moja już się skończyła, nie mogę się nikomu pokazywać w Londynie.

— Nie mogę temu zaprzeczyć, panie Forteringay, — pan słusznie ocenia swą sytuację, — ale dla młodego człowieka rezygnacja nie jest dobrą. Coby powiedział pan, gdybym mu zaproponował sposób, który może naprawić wszystko?

Hektor roześmiał się:
— Przeprosiny? Pułkownik mówił mi o tem! Mam liczyć czyjeś buty w pokorze! Doprawdy, nie warto o tem mówić. Wystąpiłem w obronie honoru mej kuzynki i przeproszać nie mam za co! Pomoc pana w tym względzie nie przyda mi się wcale.

To mówiąc Hektor wstał, dając do zrozumienia, że rozmowa już jest skończona. Lecz ciężka dłoń Gray'a spadła na jego ramię, zmuszając go do zajęcia poprzedniego miejsca.

No, no, raptus z pana! Co się stało, to się stało! Ma pan rację, nie warto mówić o tem. Ja chciałem zaproponować panu podjęcie się zadania, niezbędne dla naszego państwa, które w razie szczęśliwego przebiegu, zataroby całkowicie wspomnienie wczorajszego skandalu.

Hektor zbliżył i spojrział gorączkowo na gościa.
— Więc o co chodzi? Niech pan mówi prędko!

Gdybym mógł liczyć na pańską zgodę, zaprowadziłbym pana do jednego z mych przyjaciół, któryby wyjaśnił panu szczegóły tej misji. Jednak mu-

szę uprzedzić pana, że niebezpieczna to gra. Dodam nawet, że bardzo jest możliwe, że będzie pan musiał zapłacić życiem za odzyskanie szacunku ludzkiego....

Młody oficer bębnił palcami po stole. Oczy jego pały. Słowa gościa były słomką, rzucaną tonącemu. Istotnie było to jedyne wyjście. W sercu Hektora zapaliła się iskra nadziei. Oto nadarza się okazja przekonania Betty, że jest „człowiekiem”...

Często później przypomniał sobie Hektor tę scenę, która była pierwszym krokiem na drodze niezwykłych wydarzeń. Ciężka i ponura cęła oświecona słabym płomykiem świecy, niespokojnie złowrogie cienie, błądzące po szarych ścianach, a przy stole dwie pochylone ku sobie głowy: zagadkowa, opanowana twarz Gray'a i rozgorączkowanego Hektora. Z za okna dolatywały niewyraźne dźwięki kroków i rozmów....

— Niech pan się dobrze zastanowi, — mówił Gray, — proszę pamiętać, że gdy pan się zgodzi, nie będzie można się cofnąć.

Hektor wstał ciężko z krzesła. W milczeniu wziął kapelusz i płaszcz, wsiadł w kacie.

— Jedźmy do pańskiego przyjaciela sir.

Po raz pierwszy od chwili poznania rysy Gray'a rozjaśnił uśmiech. Westchnienie ulgi wyrwało się z jego piersi. Głosem uprzejmym, w którym brzmiał szacunek, rzekł:
— Panie Forteringay, wczoraj gdy poznałem pana w cukierni, miałem pewne wątpliwości. Teraz widzę, że pan jest człowiekiem, jakiego właśnie potrzebujemy. Chodźmy, na dole czeka nas powóz!

Twarz Hektora pociemniała nagle.
— Do diabła, zapomniałem! — zawołał z niechęcią. — Sir, jestem prze-

cież aresztowany, nie mogę stąd wyjść! Gray spojrział nań zagadkowo i rzekł:
— Niech się pan nie niepokoi, mam klucz, który otworzy przed nami wszystkie drzwi. Zaraz się pan przekonaj! Kapitanie Montgomery! — zawołał przez drzwi.
Kapitan zjawił się natychmiast.
— Chcę zabrać ze sobą porucznika Forteringay'a. Czy pan niema nie przeciw temu?
Oficer ukłonił się.
— Dokumenty, które mi pan pokazał upewniają pana do rozporządzenia się więźniem. Nie mogę sprzeciwić się panu. Zdziwiony Hektor wyszedł ze swym protektorem i wszedł do powozu. Skąd ten cichy człowiek mógł czerpać władzę znoszenia rozkazów Douglasa? Jadąc Hektor łamał sobie głowę nad tem pytaniem, towarzyszył jego jednak nie pomagał mu w jej rozstrzygnięciu, gdyż milczał całą drogę.
Droga nie była długa, wkrótce powóz zatrzymał się przed bramą, wiodącą do wysokiego murawanego domu, stojącego przy Saint-James-Street.
Gray wyjął z kieszeni klucz i otworzył bramę. Minęli nieduży ogród i znaleźli się przed domem, w którego oknach widać było światło. Gray zapukał do drzwi, otworzył je lokaj w libery. Widocznie towarzyszył Hektora dobrać był mu znany, bo bez słowa wprowadził ich do dużego przedpokoju, a stamtąd po szerokich dębowych schodach do drzwi, do których Gray zapukał trzy razy.
Po chwili ciszy, doleciał do nich spokojny głos:
— Proszę wejść!